

Po generalnym.. popisie... do
do... Najjaśniejszego Pana...

Po Generalnym w Kollegium Nobilium Scholarum
Piarum z rocznych prac popisie.

O D A
DO MIEYSCA

Przybyciem
NAYIASNIEYSZEGO PANA

wiekopomnie uszczęśliwionego.

Jste Terrarum mihi præter omnes

Angulus ridet. . . . Hor. Ode VI. L. II.



O! Nad wszelkie po Ziemnym okręgu Budowy,
Milcze Sciany! iakiemiż wdzięk wasz wygram słowy!
Acz nie w każdym zarownie iaśniejący czasie;
Jakaż Moc w tak wspaniałey was stawi okraśie?



Wytworu, ni bielidła nie znasz Domie luby,
Nie szykowny masz zewnątrz kształt, y pozor gruby,
Ztąd tylko u późnego wzgląd znajdziez potomka,
Ześ dziełem gorliwego o Krew Polką Ziomka;



Ziomka w Zakonney niegdys ukrytego szacie,
Co przy swego AUGUSTA poległ Maieścacie!
Wierny Panu, y takież piasłuiący zdanie
W samym nieśmiertelności wieczney Oceanie!

Szczere

Szczere prace , usługi dla Kraiu nie nikle

Są tych murów ozdoby piękne , ale zwykłe ,
Błask niniejszy , którym się twe Przybytki świecą ,
Niebieską , Nauk Domie , czynią cię Świątnią.



Wzrączę powiem : ah nietayne Słońce ! z kąd wynika

Wdzięk twój cały , wszak z Boskich rządów Namiestnika ,
Co tu w fercach mieszkańców tyśiąc pociech rodzi ,
Naytrokliwszy Sarmackiey Pan y Oyciec Młodzi .



Wybaczcie mi Neronow niebotyczne Gmachy !

Ktorych złote grzbiet pyszny pokrywały blachy .
Y wy Siedliśka Cyra Memnońskiey roboty !
Ktorych glazy za wapno wiązał kruszec złoty .



Za nic u mnie tych cudów wynalazek dumny ,

Za nic mnogich lat ciągiem kształcone kolumny ,
Tam , gdzie mego Monarchy iaśnieią Oblicze :
Gaśnie złoto , wytwory pełzną Rzemieślnicze .



Szanuję was słyńące prawie nieśmiertelnie

Rozsądnych Greków , Rzymian , y dłota , y kielnie ,
Służnie wieki następne wazym idą wzorem ;
Sicam tych powabu , bez was , Krol Mądry Autorem .

Ta

Tu się nim cieszy Młodość, y Młodości Stroże;
Nikt z niego oczu, ferca oderwać nie może.
Tu mi dziś luborymney myśli buiać lotem!
Tu mi każdy cal mieysca zdaie się kleynotem!



Jakiey bowiem nie przyda Mieszkanom ozdoby
Rządca, ktoremu światem władać przystałoby!
Pelen umiejętności ledwie znanych w czleku,
Rządca, zafzczyt Oyczyzny, Europy, y Wieku!



Lecz o razie nieznosny, o ferca nafzych gromie,
Zegnaż się z Panem, niknie twoy szacunek DOMIE!
Jak gdy wieczorny Tytan zieżdzaiąc, świat rzuca,
A te, co grzał y żywił, istoty zafmuca,



Prędzey! ktoś iest w naypierwszey z twych rękodziel stymie,
Staw się tu, ryfuy Pańskie, y wyzlacay JMIE,
Tu, drogiemi kamieñmi wyfadzay, y na tło
Lazurowe, z Topazow kładź okrągłe światło!



Znaydzie ulgę tęknący umyśl, ile razy
Tak miłe tu obaczy iskrzące wyrazy.
Był tu Wielki Ow AUGUST, wiek po wieku rzecze:
Mieycież Krole! podobną o swey Młodzi pieczę!

Tak

Tak cię, byś nie miał krzywdy, wyzdobię Przybytku,
Gdzie miłość Budowniczką, w kosztach nie ma zbytku.
Lecz nieforty! zawodne me widzę zapędy,
Chociaż baczne y prawe są miłości względy!



Wiem, co jest czas! znam tego wszech rzeczy pozercę,
Wiem, iak zazdrofny mego żądania ikierce,
Jak skały by naytwardsze, proźbą niezmiękczoney
Miele, przez samą starość, dzielnieyszemi trzony.



Czemuż raczey Pańskiego Jmienia nie drązę
W Sercach Młodzi? iak nasza nas powinność wiąże!
Tak uczynię, wykształcę tak sposobem innym
Dom Nauk, dając napis na gruncie niewinnym



Ale trwałym bez końca, w krotkiej słow ofnowie:
STANISŁAW AUGUST nasze tchnienie, życie, zdrowie!
Z tą ku Oycu y Panu ferc odezwą wierną:
Młódź Polfka, poydzie w lata! y w wieczność bezmierną!



K

XVII.2.1199